Oświadczenie złożone
przez senatora Adama Szejnfelda
w dniu 27 grudnia 2023 r.

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Niniejsze oświadczenie senatorskie kieruję na pana ręce, jego treść dotyczy bowiem działalności lub zaniechań nie jednego, ale wielu resortów i urzędów w Polsce, m.in. Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji czy Ministerstwa Edukacji i Nauki.

Myślimy od kilku tygodni, skąd wziął się atak posła Konfederacji Wolność i Niepodległość na chanukiję, świecznik żydowski zapalany w Sejmie podczas święta Chanuka. Zastanawiamy się, dlaczego w ostatnich latach pojawiały się w Polsce bardzo liczne przypadki stosowania mowy nienawiści oraz publicznego prezentowania postaw antysemityzmu, nacjonalizmu, rasizmu, homofobii i ksenofobii, a nawet zakamuflowane objawy popierania nazizmu i faszyzmu. Należy zapytać, czy nie bierze się to m.in. stąd, że wielu polityków, w tym nawet paru ministrów minionych rządów, oraz przedstawicieli służb specjalnych czy instytucji wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania, wyrażało – choćby poprzez brak potępienia, krytyki oraz podjęcia przewidzianych prawem działań – dorozumiane poparcie dla takich postaw. Doprowadziło to do ośmielenia osób i podmiotów szerzących w Polsce mowę nienawiści. To jednak nie wszystko.

Szczególnie bulwersujące oraz niewątpliwe wymagające bezwzględnego wyjaśnienia na niwie formalnoprawnej, a nie tylko moralnej, etycznej, służbowej czy politycznej – wraz z wyciągnięciem wobec winnych surowych konsekwencji – są przypadki wspierania osób i podmiotów szerzących mowę nienawiści czy stosujących hejt wobec innych poprzez bezpośrednie lub pośrednie, w tym także zakamuflowane, finasowanie lub dofinansowanie ich działalności środkami z budżetu państwa, np. poprzez dotacje albo finasowanie określonych działań lub zakupów w ramach w wątpliwy sposób przeprowadzanych konkursów realizujących określone resortowe lub rządowe programy. Oprócz tego są też podstawy, by podejrzewać, iż mowa nienawiści i hejt były wspierane także pośrednio, często w zakamuflowany sposób, np. poprzez kierowanie środków finansowych na wsparcie danej działalności albo zlecanie reklam w określonych mediach, które nie stroniły od stosowania mowy nienawiści, a także poprzez zatrudnianie wskazanych osób w uzależnionych od władzy radach nadzorczych. Proceder ten dotyczył nie tylko finasowania na różne sposoby mediów tradycyjnych i elektronicznych, ale także osób i podmiotów stosujących mowę nienawiści oraz hejt w tzw. mediach społecznościowych, w internecie.

Szanowny Panie Premierze, nadzwyczaj często w minionych latach pojawiały się w przestrzeni publicznej symbole i treści wyrażające mowę nienawiści lub różnego rodzaju hejt wobec ludzi innych narodowości, innego pochodzenia czy wyznania. Na celowniku dopuszczających się tego osób i podmiotów byli często Żydzi oraz ludzie pochodzenia żydowskiego, ale nie tylko oni. Powszechnie atakowano także osoby LGTB (LGBT, LGBT+, LGBTQ) oraz organizacje pozarządowe wspierające mniejszości i promujące idee równości i równouprawnienia. W tym przypadku stosowano, jak zostało to nazwane w mediach, zasadę zagłodzenia, czyli odcięcia tych organizacji od środków publicznych wspierających ich działalność. Poza zakresem nienawistnego zainteresowania nie pozostawali też uchodźcy z ogarniętej wojną Ukrainy ani tym bardziej emigranci spoza Europy. Atakowany był nawet Jerzy Owsiak oraz jego Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Szkalowano go, zestawiając Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy z nazistowską akcją pomocową z okresu III Rzeszy.

Mową nienawiści i związanym z tym hejtem obejmowano nie tylko ludzi innych narodowości, pochodzenia czy wyznania, ale także osoby o odmiennych poglądach politycznych. Warto tu wskazać jako najbardziej drastyczny przykład nieustannego hejtu trwający całe lata atak na pana premiera jako lidera Platformy Obywatelskiej i Koalicji Obywatelskiej, realizowany m.in. w tzw. mediach publicznych, szczególnie w TVP. Podobnie atakowani byli np. posłowie do Parlamentu Europejskiego z ówczesnej opozycji demokratycznej. We wszystkich tych przypadkach trudno odnotować sprzeciw wobec tych zachowań ze strony przedstawicieli rządu, ale szczególnie bulwersująca była postawa przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania. Chyba najbardziej znany przykład to sprawa wieszania zdjęć europosłów Koalicji Obywatelskiej na symbolicznych szubienicach w Katowicach i postawa prokuratury w tej sprawie.

Odrębnymi sprawami, które trzeba koniecznie wyjaśnić, są zamordowanie pana Pawła Adamowicza, prezydenta Gdańska, i samobójstwo synka pani poseł Magdaleny Filiks, a także rola, jaką w tych tragediach

odegrały hejt oraz mowa nienawiści stosowane przez wiele osób i podmiotów, także w tzw. mediach publicznych. Niestety, odpowiednie służby państwa, w tym organa ścigania i wymiaru sprawiedliwości, w minionych latach wykazały się cokolwiek wątpliwym podejściem do wyjaśnienia tych spraw oraz wskazania i surowego ukarania winnych.

Wydaje się, że mimo jednoznacznych zapisów Konstytucji RP oraz przepisów prawa stanowionego minione rządy, m.in. poprzez finansowanie za pośrednictwem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, wspierały osoby, instytucje oraz różnego rodzaju podmioty, które w swoim przekazie nierzadko prezentowały skrajne postawy. Według mediów oraz partnerów społecznych, m.in. według Stowarzyszenia „Nigdy więcej", podejrzewać o takie działania należy np. takie organizacje, jak: Media Narodowe, Stowarzyszenie Marsz Niepodległości, Roty Marszu Niepodległości, Marsz Niepodległości, Straż Narodowa, Młodzież Wszechpolska, a także inne organizacje ideologicznie bliskie skrajnie prawicowym partiom i środowiskom politycznym. Część tych podmiotów była dotowana przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Jak donoszą media i partnerzy społeczni, używano w tym celu m.in. Funduszu Patriotycznego, który powstał w marcu 2021 r. z inicjatywy premiera Mateusza Morawieckiego i wicepremiera Piotra Glińskiego, oraz Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej, podległego ministrowi kultury i dziedzictwa narodowego, czy Narodowego Instytutu Wolności.

Pod dużym znakiem zapytania stoją też działania Ministerstwa Sprawiedliwości, w tym prokuratury, która często nie wszczynała z urzędu postepowań lub umarzała wszczęte postępowania, a w wybranych procesach sądowych występowała nawet o zmniejszenie potencjalnych kar dla podejrzanych czy oskarżonych o stosowanie bądź szerzenie mowy nienawiści. Pod znakiem zapytania w tym zakresie można postawić nie tylko wydatki z Funduszu Sprawiedliwości, ale być może również niektóre działania innych resortów oraz podległych im osób i podmiotów. Chodzi np. o Ministerstwo Edukacji i Nauki.

Pomijam w tych wszystkich analizach postawę Kościoła katolickiego oraz określonych duchownych i podmiotów związanych z tą instytucją, gdyż to temat zasługujący na odrębne stanowisko, ale pamiętać należy, że Kościół katolicki otrzymuje z budżetu państwa oraz z różnych innych źródeł zaliczanych do finansów publicznych ogromne środki finansowe w różnych formach. Tymczasem niektórzy jego przedstawiciele dalecy są od głoszenia idei równości, równouprawnienia i tolerancji. Co równie niepokojące, w ich wypowiedziach brakuje także apolityczności. A przecież, chociażby z powodu wagi społecznej misji Kościoła, powinniśmy oczekiwać z tej strony nie tylko potępiania określonych skrajnych zachowań, lecz także oficjalnego brania w obronę mniejszości oraz pokrzywdzonych mową nienawiści.

W związku z tym mam do pana premiera kilka pytań.

1. Czy poszczególni ministrowie w rządzie pana premiera oraz właściwe służby zbadają przypadki przeznaczania w latach 2015–2023 – w różnych formach, bezpośrednich i pośrednich, czasem w sposób zakamuflowany – publicznych środków finansowych na rzecz osób, organizacji, instytucji oraz innych podmiotów podejrzewanych o stosowanie w Polsce mowy nienawiści?

2. Czy w razie potwierdzenia przypadków finansowego wspierania osób, instytucji czy innych podmiotów stosujących lub akceptujących mowę nienawiści, o czym wiemy m.in. z mediów oraz od partnerów społecznych zajmujących się problematyką mowy nienawiści, pana rząd będzie podejmował działania na rzecz odzyskania przekazanych dotacji, subwencji, grantów, zleceń czy innego typu wypłaconego wsparcia finansowego? Mowa oczywiście o przypadkach, w których beneficjentami były osoby, organizacje, instytucje czy inne podmioty podejrzane o akceptowanie lub stosowanie mowy nienawiści.

3. Czy rząd pana premiera planuje wprowadzić jakieś zabezpieczenia na przyszłość, aby już nigdy środki z budżetu państwa czy z innych źródeł zaliczanych do finansów publicznych nie były kierowane do osób, organizacji, instytucji czy innych podmiotów podejrzewanych o szerzenie mowy nienawiści?

4. Czy rząd pana premiera zamierza wprowadzić w przyszłości rozwiązania faktyczne i prawne mające na celu likwidację, a przynajmniej zdecydowane ograniczenie możliwości akceptowania, promowania i stosowania w Polsce mowy nienawiści? Można by to osiągnąć np. poprzez następujące rozwiązania: wprowadzenie ustawowej rozszerzonej definicji mowy nienawiści; zakaz rejestracji oraz działalności organizacji stosujących lub tolerujących wśród swoich członków stosowanie mowy nienawiści, w tym ze względu na niepełnosprawność, wiek, orientację seksualną, tożsamość płciową, narodowość, pochodzenie czy wyznanie; ściganie z urzędu przestępstw związanych ze stosowaniem mowy nienawiści, szczególnie ze względu na orientację seksualną, tożsamość płciową, narodowość, pochodzenie czy wyznanie; ustanowienie ścigania z urzędu oraz karalności nie tylko w stosunku do działań określonych podmiotów, lecz także w przypadku samego członkostwa w organizacjach szerzących mowę nienawiści, szczególnie tych odwołujących się do stosowania przemocy oraz idei totalitaryzmów zakazanych na mocy Konstytucji RP oraz prawa międzynarodowego; realizowanie ogólnopolskich, regionalnych, lokalnych i środowiskowych kampanii

społecznych i edukacyjnych, w tym także skierowanych do dzieci i młodzieży, oraz szkoleń na temat społecznej szkodliwości szeroko pojmowanej nietolerancji i stosowania mowy nienawiści.

Z poważaniem
Adam Szejnfeld
senator RP